



chować. A że już za wołą Roża y wszystkich obywatelów Koronnych y wielkiego xięstwa Litewskiego za Pana y Króla iesteśmy obrani, czegoście nam y sami życzyli, pewni iesteśmy że się z tego ciesząc, powinna wiarę zawsze nam oddawać y tym więcey w przystoynym posłuszeństwie żyjąc na łaskę naszą posługami swemi y dziełem Rycerskim, gdy nasze roskazanie przystąpi, zarobiać będziecie, a mianowicie teraz w tey R. P-tey potrzebie żadamy, abyście, gdy od iasnie wielmożnego Hetmana wielkiego koronnego wezwani będziecie przyciwko temu y R. P-tey nieprzyiacielowi, który przed czasem wiary y przymierza niedotrzymał, ku usłudzie naszej y R. P-tey lenić się y ociągać nie chcieli, ale ochotnie, gdzie ukażemy, będzie staneli. Uznawając y teraz łaskę naszą krolewską w tym Religii waszey Greckiey porownaniu z oycami unitami, w ktorym y daley ustawać nie zachcemy, y prace, ktore uczynicie, nagrodzić obiecuiemy. Co do inszych prozb przez posły wasze do nas wniesionych należy, iż ieszcze przed coronacyą według zwaczaiu y prawa pospolitego nie godzi się nam niczego stanowić, przeto one do tego czasu zachowuiemy, y z Panny senatorami w nich się porozumiewszy, ile y prawo y słusność pozwoli, nic nie znidzie wam w łasce naszej, przyciągając was do statecznego wiary y dalszey ku nam y usłudzie R. P-tey ochotney. Co szczyzej Posłowie wasi wam imieniem naszym opowiedzą z upewnieniem o łasce naszą. ktorą wam na ten czas ofiarując, życzymy dobrego od Pana Boga zdrowia.—Dan w Warszwie d. XVIII, Dec. 1632. A.

(Из рукописи Имп. Пуб. библиотеки, значущейся по каталогу Польс. IV. f. № 127.)

LXXXIII.

Извлечение изъ діаріуша коронаціоннаго сейма, бывшаго въ Краковѣ
въ февр. и мартѣ 1633 г.

Jż Pan Bog wszechmogący, króry wszystko według woley y upodobienia swego świętego sprawować zwykł, króla pana



naszego, od nas wszystkich zgodnie obranego, chorobą nawiedzić raczył, zaczym król Jego Mość Pan nasz pro die desianato pogrzebu ciał królewskich y pro die coronationis przybyć nie mogli; zaczym ich mość P. P. Senatorowie y z ich M. P. P. posłami pogrzeb ciał królewskich odłożyli ad 4 Februarii, a coronacją ad 6 diem. Nihilominus przedcią, żeby nie próżnowali, między sobą uradzili, żeby tym czasem, nim król Jego M. przyjedzie, pewne puncta y conditio ucierali.

D. 31 Ianuarii. Zeszli się do Poselskiej izby; tamże przyjechał Poseł od króla J. M. P. Ossolinski, Podskarbi Nadworny, który z tym przyjechał, prosząc od króla J. M., aby go z coronacją y seymem coronacyey poczekać raczyli. Potym poselstwie długo z sobą discursowali, iakowy by respons królowi J. M. na to dali; tak długo disceptuiąc, rozeszli się.

Die 1. Februarii. Gdysmy się zeszli, Jego Mość Pan Marszałek Jakub Sobieski powiedział, żeby iako nayprędzey dać respons królowi Jego M-ci, takie medium podaiąc, żeby oznaymili królowi J. M. że z coronacją onego czekać gotowiśmy. Lecz niektorzy odezwali się, powiadaiąc z seymem coronacyey ieśli go mamy czekać albo nie. Lecz J. M. Pan Marszałek powiedział, żeby te tak tacite pusić. Na co pozwolili. Posłali tedy do koła senatorskiego, oznaymując że taki respons daią K. J. M. Tym czasem mówili, iaki ma być porządek na coronacyey, żeby P. P. Senatorowie y P. Posłowie mówili słuhać Króla przysięgi. Na to Pan Marszałek powiedział, że o tych rzeczach ia zniosę się z ich M. P. P. marszałkami, a W. M. respons damy. Potym odezwali się niektorzy, deklaruiąc się z tym, że do żadney rzeczy nie przystąpimy, aż perwey będziemy mieli gospody, wielce uskarzaiąc się na P. P. stanowniczych... ..

Potym przyszli z koła senatorskiego posłani od koła Rycerskiego, o tym pytaiąc się, iżeli chcą, żeby ten tydzień w te sześć niedziel seymu był wtruącony. Tam koło tego varii—varia.

J. M. Pan Kisiel powiedział, że szkoda tym darmo czasu trawić, żebysmy o prolongathey seymu mieli mowić, bo kiedy

nie będzie ten tydzień w te sześć niedziel wtrącony, prolongowany seym eo ipso będzie, bośmy mieli ob eo die 31 Januarii seymować począć.

Na to X. J. M. Czartoryskie: Mamy to in commissiis w instructiey od braciey naszej, żebyśmy przeciwko tym odzywali, ktorzy by illegitimi posłowie byli, isz deputat posłem być nie może, według constitutiey Anni 1616, ozywamy się przeciwko wszystkim tym, ktorzy by byli deputatami, a posłami są.

Na to tego M. Pan Kisiel: z żalem wielkim przychodzi mi to słyszeć, że tak często służąc temu woiewodztwu, abowiem choziem w młodych latach kilkanaście razy posłem będąc, tanta integritate et dexteritate służyłem, że często na niechęć świętey pamięci króla J. M. zarabiałem y seymy dla mnie zatrzymane były, o to iednak tantum emerui w tym woiewodztwie, że teraz przeciw mnie ex privata invidia sua powstaia y mnie degradować chcą; lecz to na stronę. Co się dotycze rzeczy samey, nie iest tak głupie woiewodstwo Kiiowskie, żeby nie miało uważać kogo posłem oberaia, y było tam to agitowano, ieżli deputat może być posłem. Concedo ia, że to są incomparabilia być posłem razem y deputatem, y to simul et semel żadnym sposobem być nie może. Lecz prawem iasnym wywodzę się: napisano iest w Akcie electiey że Tribunal we dwie niedzieli po seymie nastać ma, a iam ieszcze nie deputatem, bom nie przyśiągał y nie zacząłem sądzić, moglibyście mie W. M. rugować kiedy bym, zacząwszy sądzić, tu na seym przyjechał iako poseł.

Na to X. J. M. Czartoriskie: Miłościwy Panie Kisielu, nie zadaiemy my tego W. M., żeby W. M. nie był bene meritus w woiewodztwie naszym y owszem tak wielkie są merita W. M. że godnie wszelakiey nagrody y poszanowania, ale y W. M. nie lepszy bys moię personam nosił na sobie, a miał być to w instructiey, iako dobry Poseł musiał być przytym stać, zaczym proszę ne mihi vitio veritas, że przytym stać muszę.

Potym J. M. Pan Wolynski (który także był deputatem, a obrany był posłem): Pamiętne mi to iest ono emblema: sequentes fugit, fugientes sequitur. Mogę się tym pochlubić, że nunquam

ambirem tegere; mi też często bracia moi mówili: dla tego ty niechcesz być posłem, żebyś był deputatem, ale mię obrawszy deputatem, kazali mi teraz służyć, powiadaiać, że to uno eodemque tempore być nie może, posłem y deputatem, ale iż Tribunal w dwie niedzieli po seymie nastaje; zaczym W. M. nas degradować nie możecie, lubo ia tego non ambio, y jeśli bracia moi dozwolą ustąpić. Lecz drudzy posłowie tego wojewodztwa krzyknęli że żadnym sposobem na to nie pozwolimy, żeby bracią naszą, którey bene meriti suut u nas, miano degradować, ale niech z nami zasiadaia, de bono publico radzą, iak posłowie. Na to wszyscy przyzwolili y krzyknęli, że my bracią naszą nie damy degradować (ale niech z nami zasiadaia y de bono publico radzą).

Pan Marszałek powiedział, żeby poszli przez kryski, kto ma być posłem, a kto nie.

Lecz na to pan Kisiel: Jeśli iest legitimus, nie trzeba mię kryskować, ale jeśli illegitimus, ukazać mi zem taki, a ia cedam, ale iż mi to nie może być zadano, a W. M. mię będziecie chcieli degradować ia protestacyą zaniöse od swego wojewodztwa, a poiadę: obaczę kto bezemnie na mię zechce co stanowić.

Lecz Xiążę Czartoriyski powiedział, że my na to pozwolim; żeby z nami siedzieli tilko prosim; żebyśmy ucontentowani do braciey naszych odiechali:

Na to pan Marszałek: że teraz z nami niech zasiadaia, a na potym constitutią delucidować: to taki deputat nie może być posłem, że ten któryby ieszcze nie przystąpił sądzić. Na to wszyscy przypadli. Rozeszli się potym.

Die 3. Februarii. Król J. M., który w Pnemaniku 2i Februarii nocował wiezdiał do Krakowa, przeciwko któremu siła xiążąt, Senatorow, Panow y Posłów wyiechało; wszyscy Mieszczani Krakowscy, Kazimierscy, Kłéparscy y Strandewscy wyiechali.....

Die 3—4 Februarii pogrzeb ciał królewskich exequował...

Die 5 Februarii gdyszmi się zeszli do izby Poselskiej Jego Mość Pan Marszałek powiedział, że strony porządku na ko-



ronathey, żeby posłowie szłyszeli, kiedy król będzie przysięgał, conferował z ich Mościami P P. Marszałkami...

Potym Jego Mość Caplic powiedział, że mamy to w instruktiey od B. M. zleczono, żebyśmy nie przystapowali ni do czego, ieśliby to w tekście electiey odmieniono było. A isz Jurament Krolewskiej M-ci odmienieny iest, czego prodkowie naszy sacrosancte przysięgowali, iako znać z przysięgi Augustowskiej, Stephanowskiej, według constitutiey Zygmunda trzeciego, że..... nie odmieniona 1576, y według confederatiey. Zaczym my protestuią, nie tylko do obierania Marszałka, ale ani do słuchania przysięgi króla nie przystapimi, aż do wymazania będzie.

Potym Jego Mość Pan Kropiwnicki rzekł: nie idzie nam tu o rzemyk ale o całą skorę, że W. M. siebie samiech intrakuiecznie a nasz oddalacie, zaczym y ia protestor przeciwko temu y z W- M-ciami do słuchania przysięgi Króla nie przystapiemy, aż to zniesiono będzie, a W. M. sami widząc słusność, rozumiem że y sami nam tego dopomożecie.

Na to Pan Marszałek: że gdym ia czytał ten jurument, tedy do mnie przyszedł J. M. Ziądz, biskup Płocki, z kilkanastą, kazał mi tego dołożyć, zaczym dołożyłem tego: *Katholicis Romanis*, y czytałem to w posrodku W. M., czemużeście się nie ozywali. Ale to iednak W. M-ciom nie szkodzi, bo iest niżej: *disidentibus pacem in religione subscribo*. Tam zaś varii—varia mówili.

J. M. P. Czaplic powiedział na mowę P. Marszałka, że W. M-ciom non satis fecit, poneważ na co ieden nie pozwala, to stanąc nie może, miało to być publice, a W. M. to priwata auctoritate włożyli.—Na to wszyscy krzyknęli, mianowicie P. Osolinski, że to nie może być zadano Panu Marszałkowi, a W. M. to zadasz, fidem iego detrahis, y tam rozmaitemi acclamatiami narabiali.

Potym X. J. M. Czartoriyskie odezwał się: że my non detrahimus fidem W. M., Miłosciwego Pana, y owszem mamy to w instruktiey od Braciey naszej, żebysmy W. M. primario



podziękowali za pracę, którą W. M. na electiey podyjmował. Teras dziękuiemy W. M., memu miłościwemu panu.

Potym się odezwał p. Kisiel: Poniewasz W. M. rozumiecie że nam to nie derogabit, a my contra, tedy lepiej y to wymazać, bo inaczey durum cum duro my myslim protestatią za. nieść na to.

Na co y Pan Osolinski: że dobrze to iest medium P. Kisiela, inakszego żadnym sposobem nie naydziecie. Także tesz to p. Marszałek opprobował: tak na acclamatiach czas strawiwszy, nie nie sprawiwszy, rozeszli się.

Die 7 Februarii. Obrali Marszałka viritim nullo tradicente J. M. Pana Ostroroga, woiewodzica Poznanskiego. Posłali tedy do Senatu, oznaimuiąc o tym, że obrali Marszałka. Jego M. P. Krayczy powiedział, że ten seym ma się począć od exorbitantiey y od postulat każdego woiewodztwa, ktore ia mam spisane, one tedy intro rano panu Marszałkowi oddam.

Pan chorąży Krakowski powiedział żeby vacantie Krolowi oddać, żeby rozdane były, czego y P. Krayczy doparł, taki sposob podaiąc, żeby po woewodztwach pytać, w ktorым by byli vacantie, żeby powiedali, y dwa registriki spisać ieden vacantiey koronnych a drugi W. X. L.....

Potym ci, którzy byli posłani do senatu taką, relatią dali, że senat nie zasiedł; posłano tedy do krola J. Mości, oznaymując że Marszałka obrali; co strony wakantiey J. M. Marszałek powiedział y przed propositiā y po propositiey onich mówić możem. Lecz odezwali się niektorzy, że my registryk spiszemy vacantii y iutro poszlemy J. M. P. Marszałkowi, na to pozwolili, rozeszli się.....

Die 8 Februarii. Jego Mość Pan Krayczy koronny przyniesł te exortabintie y one cital, ktore na Electiey w kołe poselskim zgodnie staneli, także też puncta compositionis inter status, ktore staneli, ktore oddał P. Marszałkowi, przytym też przywatne postulata woiewodztw oddał. P. Marszałek po woiewodztwach pytał, w ktorым by były vacantie; potym ieden Posiel z ziemi Halickiey odezwał się, prosząc, ady Ziemia Hali-

cka większe praeminentia miała niż Helmenska, dając tę ratią że Halicz przed tym był królewskim, druga że w Halickiej ziemi dwa powiaty są. Lecz Helmianie powiedzieli: Prawda że w Halickiej ziemi trzy powiaty są, aleście wy króla zabili y zdradzili go, y tak o tym discursowali między sobą. Potym poszli do tej izby, gdzie senatowie siadaią, gdzie król Jego Mość zasiadał. Tamże naprzod P. Marszałek oratią do króla J. M. miał od koła Rycerskiego; iako krasomowca piękny, piękne, a zacne wystawiając merita Jego K. M. iako był amans Reipublicae, y iako z wielką ochotą zastawiał się za Rzecz Pospolitą; przekładając go nad Alexandry, Aphricany y Scipiony; że tak waleczny był, że na imię króla J. M. nieprzyjaciele postronni być musieli, dla tego tesz lubobyśmy bez króla być mogli; ponieważ y pod to interregnum za staraniem iego mości pana wojewody sędmirskiego, Hetmana koronnego, pokoy był, a iednak o toś my W. K. M. za pana sobie obrali, widząc wielkie cnoty W. K. M., pana naszego miłościwego; chwalili przy tym K. J. M. y tego, że kiedy miał klęknąć wężółkowo posłano było, na którym K. J. M. miał klęczeć; lecz K. J. M. wyrzucił onę, na gołych kolanach klęczeć wołając zatym z pokory go chwalił; chwalił go z tego że tak wielu rozroznionych w religiach do zgody przywiodł, za co też wszyscy lubo rozroznieni w religiach, iednak iako by iedney religii będąc, upadszy na kolana za takiego króla *Te Deum laudamus* spiewali; wdzięczna zaiste była ta piosneczka; miłsza niż tysiąc muzyk Panu Bogu, teraz tedy oswiadczaiąc chęć przeciw W. K. M. na znak poddaństwa do pocałowania ręki poydziemy. — Potym J. M. P. Zamoyski Podkomorzy Córorny od J. K. M. respons dali: wszelaką chęć y wszelaką łaskę napotym od króla J. M. offerując, przytym y to obiecując, że iako nigdy krwi nie litował dla Rzeczy Pospolitey wylwać, tak y na potym litować nie będzie. Potym do pocałowania ręki szli po wojewodztwach.

Gdy się wszyscy odprawili J. M. P. Marszałek vacantie, które by były czytał. Lecz K. J. M. powiedział, że pan Kanclerz powie, które vacantie są rozdane, potym się rozeszli.



Die 9 Februarii. Gdyszmi przyszli J. M. Pan Marszałek pytał, ieśliby ieszcze kto wiedział o iakiey vacantiey, żeby powiedział. Lecz niektorzy się odezwali, aby te vacantie nie tylko bene meritis, ale też terrigenis dawani były.

Potym J. M. P. Zalesky wezwał się, powiadaiąc że lubo J. Moś Pan Marszałek pięknie, iako mądemu przystało, gratulował krolowi J. Mości, iednak o tym mam J. M. non satis fecit, że gdy W. Moś mówił—o opatrzaniu granic koronnych nie przydał; lecz J. M. P. Marszałek powiedział, że się W. M. osłyszał, gdyż to non serviebat huic tempori, żebym miał mówić o tym na ten czas.

Potym poszli do izby drugiej, gdzie krol J. M. zasiadł by z ich Mościami P. Senatorami. Gdzie od krola J. M. Pana naszego xiądz kanclerz koronny Zadzik propositiā czynił. *Pierwszy punct* propositiey, że krol J. M. deklarował się z tym, że co by kolwiek zgodnie staneło, temu krol J. M. przeczyć nie chce, y czoby kolwiek exorbitowało recteficować; 2) exortabitancie się niektore przypominał, aby o nich serio tractowano; 3) minicæ modum naleść, żeby lepsze bito; 4) o wojnie Moskiewskiey, że lubo krol J. Moś obmyślił że y swoich ludzy czo miał kilka set y woysko Litewskie posłał iusz Cwarcianego część z P. Piasoczynskim y kozacy zaporowscy poydą, ale iż Moskiewskie woyska wielkie — trzeba subsidia; 5) o Szwecyey, żeby o tym pomyslili: za smiercią Gustafowę, żeby się dziecictwo, niesłusznie wydarłe, słusznych rąk dość mogło; 6) petila swoje iako za bracią na seymiki tak y teraz powtarszał; 7) nowym zwyczaiem a dobrym, nie chcąc, aby to izbę poselską trudnić miało, co zawsze trudniło seymy, vakantie wszystkie komu co oddano z rejestru czytał xiądz canclerz, tilko państwa Krakowskiego nie mianowano komu bo ieszcze K. J. M. deliberue. Także tesz Solca y Krzepic, aż zgoda będzie, ieśli krolewiczom ich Mościom konterować; 8) prosył K. J. M., aby się przyłożili do sumptow funeris. K. J. M. przymawiał się.

Die 10 Februarii. Naprzod J. M. Pan Kanclerz od K. J. M. delidował komu by ostatek vacantij: oddano Państwo Krakow-

Матеріалы для истор. запад. русск. церквн. 33



skie J. Mości Hetmanowi koronnemu Koniecpolskiemu, Woiewodztwo Sandomirskie J. M. P. Woynickiemu Firleiwowi, Casztelanią Winicką J. M. P. Sadeckiemu Koryczeńskiemu.

Die 15 Februarii. Obrali naprzod deputatów, którzy by modum namowili o wojnie Moskewskiej y disciplinam militarii...

Potym pacta czytano. Takie stała się altercatia. Bo ieden potomek nieboszczyka P. Ligęzy odezwał się z tym, że rachunku uno eodemque tempore czynić nie może, ponieważ ten pisarz, który był przy Jego M. P. Ligęze... zaczym ieden pisarz od dwóch liczby czynić nie może. Tak długo koło tego alterkuiać, taka zgoda stanęła, żeby się Pan Marszałek zniósł z Paniem Podskarbiem, jeśli mogą razem; jeśli mogą, to dobrze, a jeśli nie, tedy po sowitych deputatach

Potym gdy drugi punct przeczytan, J. M. P. Piekarski odezwał się: Mogł by kto rozumieć że się nam w tym dosyć dzieie, ale w tey conditiei nam nie dosyć się dzieie, że to nie miało być przydano *Romanis*. Zaczym przekładalismy to przed K. J. M. Krol J. M. obiecał nam to, żeby napotym nic nie szkodziło—starac się, żeby to constitutią warować; zaczym prosił, aby iako K. J. M. obiecał to, spełnić raczył.

Na to pan Marszałek: że ia iakom koło tego pracował, hanc confirmationem iurium iutro W. M. przyniosę.

Po przeczytaniu trzeciego punctu J. M. P. Kisiel powiedział, że nie trzeba mi koło tego siła disputować, tylko prosić. żeby to K. J. M. ad executionem przywiódł, bo alias declarował się z tym, że do żadney rzeczy nie przystąpi.

J. M. P. Krączy koronny tak że declarował, aby do executioni przywiedli. Z tym się y woiewodztwo Wołyńskie declarowało, y woiewodztwo Ruskie....

Pan Woyna: że ia protestor przeciwko temu, jeśli by iakie prawa przeciwko wierze katolickiej mieli stanąć.

Pan Marszałek: że co na Electiei stanęło actikowano, to y K. J. M. poprzysiągł; za czym przeciw temu mówić daremna rzecz iest.

Pan Starosta Oycowski: że tu napisano uspokoić, za czym

to nie stanęło ieszcze y iam tego nie czytał, chcę tedy wiedzieć co tam za puncta.

Pan Kisiel: w każdej sprawie trzy terminy są: pierwszy termin kto stanowił Pacta, qualiter stanowił, przy deputatach ex utroque ordinis, zaczym ut quis, ut qualiter wiemy, ut quod prosimy, żeby stanęło.

Potym P. Starosta Rawski powiedział, iakim się to progressem odprawowało y że na to X. biskup Poznanski nie pozwolił y owszem przeciw temu protestatus est, a nawet y na to pismo siła ich nie pozwalała, iako X. Biskup Płocki, X. Wileński, X. Kanclerz, że tego sine sede Apostolica stanowić nie mogą, y teraz z tym się ozywam że to sine consensu Apostolicae sedis nie pozwolę, przy tym dołożył, że naprzod obrali byli czterech z senatu, a potym na dwóch tylko pozwolili, y innych obrali, nie tych, ktorych był X. Arcybiskup podał.

Na to J. M. P. Dydynski: kiedyśmy mowili o tym, tedysmy to na decisią K. J. M. puscili, żeby kilka z koła Rycerskiego obrać do K. J. M., a dwóch z senatu; obralismy tedy z koła poselskiego, posłalismy do X. J. M. Arcybiskypa, prosząc, aby też z senatu dwóch raczył deputować, lecz J. M. czterech deputował; nam się ta pluralitas nie podobała, posłalismy, żeby dwóch tilko deputował. Lecz J. M. deputowani pro dedecore to mając, żeby miał jeden drugiemu condescendować, niechcieli ustąpić. Mysmy tedy to na decisią K. J. M. puscili, aby J. K. M. pro suo libitu obrał, ktory obrał X. B. Poznanskiego y J. M. P. wojewodę Belskiego, ktorey media e mediis nadaiąc, takie puncta namowili. Wprawdzie ich M. P. P. unici odezwali się, że o tym sine consensu sedis Apostolicae mówić nie mogą. Posyłał tedy K. J. M. do X. Nunciusza, żeby dał despensę y benedictią. Lecz X. Nunciusz tego uczynić nie chciał. Po tych ich M. P. P. unici pozwolili permissive puncta namowiać.

J. M. P. Kisiel: kiedy by Ich M. temu chcieli contradicować, musieli by invertere fidem J. M. P. Marszałka przeszłego, quod non est tangenda, intraheretur Maiestatis Regiae fides, quod non est tangenda. Jnsze iest mówić o mediowaniu, a insze de



conclusionone. Zaczym ia pozwalam, żeby te puncta czytać, ale żeby byli confirmowane zaraz.

Na to J. M. P. Starosta Oycowski: dziękujemy W. M. że nam W. M. pozwalaią, żeby czytane byli te puncta, ale żeby byli confirmowane—na to nie pozwalam. Uchoway Boże, żebym ia miał temu contradicować, quod iustum petunt, ale żebym to miał mieć za prawo, temu contradico.

J. M. P. Marszałek: te contradictie, ktore były na electiey kiedy ten punct czytano, nie były mere contradictionis, ale ratione religionis, bo by tego nie pisał pan Marszałek, takim sposobem nauczyli byśmy krola periergia y przysięgę byśmy impendium przywiedli, kiedy byśmy to, czo przysięgał krol, chcieli wyskrobywać, coby rzekł krol: quod licet Petro licet et Paulo, wam wolno czo chciecie wyskrobać, liceat etiam mihi wyskrobać diploma de libera Electione. Ale to na strone. Te puncta należą na aprobatiey Papioskiey, koło czego K. J. M. pilno chodzi, nie przywodźcie tedy W. M. tego disquisitionem, ale przytym stańcie, przyczem Electia stanęła.

Potym wojewodztwo Wilenskie declarowało się, że do żadney rzeczy nie przystąpi, aż te uspokoi nie wezmą. Przyniesiono puncta, ktore stanęły między unitami; czytano; tedy po przyczytaniu niektorzy się odezwaly, że wszystko unitom pobrali.....

Na to J. M. P. Dydynzki: Non liceat to mentibus W. M., żeby miano więcej dać disunitam, aniżeli unitam, bo czo oni per gratiam K. J. M. św. pamięczy dissonitum wzieli, to my teraz potrosze odbiramy iako, aż wszystko da Pan Bog odbierzem.

J. M. P. Starosta Oyczowski: czego in publico nie czytano to nie iest publica lege, a iż puncta są nie in publico czytano, ergo te puncta nie są publica lex, bo alias przywiedlibys my Rempub. nostram in servitutum, gdy bysz czo priwatne postanowiszy, publica lege to mieć chcieli. Nie ważny iest tedy ten script, poniewasz wiele w nim absurda, żebysmy to mieli aprobować—na to nie pozwolę.

J. M. P. Kropitnicki: my rozumiemy non ea dissonibus in

deliberationem, żeby to czo iest in pactis, czo krol poprzysiągł, nie miała bydz lex firmissima, ponieważ y W. M. sam pan starosta Oycowsky poprzysiągł, iako to ma bydz zawolumenowano.

Jego Mość P. Starosta Oycowsky: sam na to przysiągł że K. J. M. one poprzysięże, iakosz poprzysiągł te pacta, ktore staneły, ktore były zawarte, a ten nie był zawarty, bo nie był publiczne zawarty.

Jego M. Fan Lowczy Litewski: wolę ia troche na prawo nastąpić, a niż w pieknie bydz, albo na conscientia nastąpić, zaczym iż ia wiem wielkie in conscientiam scrupuły y krzywdzi wielkie w tych punctach, ktore gdy bym na Electiey słyssał, na to bym nie pozwolił, y teraz nie pozwalam y iesli by chcieli na one pozwalac przeciw temu protestor.

J. M. P. Czartoryski: raczcie W. M. consulere, żeby był seym seymem y consultatie żebyście mogli odprawowac, bo alias do żadney rzeczy nie przystąpić.... Hac materia infinita, rozeszli się.

Die 16 Februarii. J. M. P. Marszałek proszył o trzy rzeczy: 1) raney zchodzenie się; 2) bez acclamatiey mowienie, żeby obie razem o audientii nie upraszali; 3) a żebyście nie raschodzili acz ich Marszałek rospuści. Potym J. M. P. Krayczy proszył, aby K. J. M. dać znać, żeby obrali deputatow do namowienia modum o wojnie Moskiewskiey y disciplinae militarii, prosząc, aby Krol J. M. do tegosz z senatu deputatow raczył.

Potym posłowie woyska Zaporowskiego przyszli: Fedor Kalina, Janko Klisza, Sawka Burczowski, z ktorych Janko Klisza od woyska zaporowskiego posługi uniżone zalecał y oddał list od Hawryłowycza, Hetmana woyska zaporowskiego, w ktorym przy oddaniu posług y poddaństwa proszą, aby iako K. J. M. na Electiey obiecał y poprzysiągł o Religią Graecką na tym seymie uspokoić y przez sekretarza swego obiecał, aby ich K. J. M. uspokoił. Po przeczytaniu listu tego Sawka Burczowski poselstwo odprawował. Cieszy się z tego woysko Zaporowskie, że K. J. M. za zgodnym consensum wszytkich stanow P. Bog na tym Thronie św. pamięci Oyca K. J. M. aby nadrzod łaską



Bożą pozyskał, a potym wieczną chwałę nad nieprzyjacielem Koronnym y Litewskim otrzymał. Obetnicę K. J. Mosci, że K. J. M. ...Religią Graecką, która przez tak wiele seymach przez K. J. M. św. pamięci agitowana była, na tym seymie koronatyey uspokoić obiecał, prosi tedy woysko zaporowskie abyście W. M. do K. J., Pana naszego przyczynić się raczyli, aby iako obiecał, tak one uspokoić raczył. Słyszeli my jednak, że P. P, disuniti protestacye przeciw temu zanesli, co ieśliby tak było a Religia Graecka nie odnesła by uspokoienia, od tey posługi, na którą posli przeciw nieprzyjacielowi krzyża ś. absentować y pogańską krew rozlewać na chrzescianską obronie musieliśmy się..Przytym prosi abyście W. M. do K. J. M. przyczynić raczyli, żeby większy żołd postąpić raczył woysku zaporowskiemu, poniewasz więcey ich jest, y oto prosi poniewasz więcey zdobyczy nie mają, aby się przyczynić do K. J. M., żeby sposobności do armati należącej K. J. M. obmyslić raczył. A poniewasz dla ladaiakiey przyczyny nas czo raz pomykaia przez co na invidia obywatelów tamecznych zarabiany, prosimy, żeby nas nie pomykali aż za rozkazaniem K. J. M.

Na to Pan Marszałek: że gdy się z sobą zniesiem y z krolem Jego Moscią taki respons odniesiecie, z ktorego woysko Zaporowskie będzie kontenti.

.
J. M. P. Piekarski z strony Religiey Graeckiey: Dwie dnia wczorayszego materie traktowały się, ktore były extra controversiam, bo się in pactis iusz krol poprzysiągł. Szkoda K. J. Mosci violationem sui iuramenti przywozdić. Proszę tedy abyście W. M. koło tego controwertować nie chcieli, ale krolu J. M. to na decizią dali, a iako poprzysiągł uspokoić, żeby uspokoił.

J. M. P. Marszałek powiedział: pewnie bez concensu Reipublicae ten punct inter pacta K. J. M. nie był by włożony, proszę abyście W. M. lucrandi temporis,— na te medium J. M. P. Piekarskiego przypadli, poniewasz optimum est.

J. M. P. Starosta Oycowski: ia nie wiem czo to za prawo, ktore sine consensum omnium stawa się, poniewasz uniti protestowali

się, x. Arcybiskup, x. Kanclerz, wszystko Litew. xięstwo, y protestacie są u mnie, zaczym ia bym radzył, żeby my się z J. M. P. P. Senatorami strony tego fraternie się znosili. Bo tego za prawo żadną miarą mieć nie możemy.

J. M. P. Krayczy to medium Jego M. P. Piekarskiego chwalił.

J. M. P. Kysiel: insza rzecz iest mowić o ważności pactow, insza o ważności protestacyi; co do ważności pactow — Pan to poprzysiągł; co do ważności protestacyj quid firmum, quid violabile? kiedy y przeciw pactow protestują się, to iusz nie pacta, kiedy przeciw iuramentowi, to iusz nie iurament. Przytym czytał protestacye ich mościow p. p. unitow, z których ukazywał to, że oni nie innullitatem pactorum to uczynili.....

Xiąże Jego Mość Czetwerczynski.: mysię od brzegu odbiaymy y nie nie wokamy pracę K. J. M; mieli iusz W. M. czas temu contradicować, a te. az my to pro rato et firmo mamy y declaruiemy się, że do żadney rzeczy nie przystąpym iesli to nie stanie.

Starosta Oyczowsky: czego P. Marszałek publice czytał, to pacta być ratum et firmum, a tych punctow publice nie czytał, dla czego pacta rata et firma nie są.

J. M. P. Kropiweczynski: poniewasz prozba nasza u W. M. niecz sprawić nie mogła, przydzie nam trzy rzeczy wziąć na pomoc: Pierwsza—Nomen divinum kiedy swięży iurament suffragatus; druga—wzywamy manes onych przodkow W. Mościow, żeby nam pomogli u W. M. to uprosić; trzecia—przydniesieniem uciecz do prawa. Iakosz to nie mamy...za prawo co poprzysiężono od K. J. M; druga in hoc puncto nie masz żadnego appendicem, że iesli consensu Papieża na to nie będzie, aby to nie stanęło, abo to cothegorice K. J. M. poprzysiągł; trzecia iesli ten punct annihilare chcemy tedy y insze annililowane będą..... strzeście W. M. tego, żeby prez to do czego złego nie przyszło.... prosimy tedy abyście nam W. M. vitio vertere nie chcieli, poniewasz ora nostra z B. B. naszej oribus dependent; poniewasz zlecieli, żebysmy do żadney rzeczy nie przystapowali, aż uspokoyna będzie Religia Graecka, z tym się tedy declaruiemy.

J. M. P. Kyśiel: Qui bene distinguit, bene docet; insza rzecz iest, żebysmy posłali do K. J. M., pytając się czo to postanowił na czo my nie przyzwolamy; insza—pytać się K. J. M. ieśli masz na to consensus od Papieża, czemu contradicimus, ale o to prosimy, żeby do K. J. M. posłali, iako poprzysiągł uspokoić, żeby uspokoył ią.—Taka tedy zgoda stanęła że po przeczynaniu pact do K. J. M. posłać w czym satis fecit podziękować, w czym upomnić: asz Religiją Graecką uspokoić poprzysiągł, żeby uspokoył. Potym czwarty punct pactow czytano.

Die 28 Februarii. J. M. P. Marszałek: iam chciał do K. J. M. posłać, prosząc o respons; lecz K. J. M. anticipavit nie y przysłał do mnie, że iusz czeka nas z responsem. Tamże wniosł J. M. P. chorąży siędomiersky, żeby z K. J. M. mowić, żeby acta interregni aproberet. Lecz J. M. P. Marszałek: że o tym potym suo loco trzeba mowić.

Poszli tedy do ich M. P. P. senatorow y do K. J. M. o respons. Tam od krola I. M-ści respons dał x. kanclerz. Na dwoie distinguował te pucta: iedne są z mocy K. J. M., drugie do zgody, iako Religia Graecka.....y insze, na ktore, iakosię W. M. zgodzicie, K. J. M. pozwoli. J. M. X. Arcypiskup: ze strony Religiey Graeckiey K. J. M. dosyć będzie mógł uczynić, a w czym nie może bez consensus Oyca św. tedy tego uczynić nie może.

Po response ich M. P. P. posłowie do izby posielskiej poszli. Tamże J. M. P. Marszałek strony tego znosił się,

J. M. P. Kyśiel: mysmy rozumieli, że K. J. M. to ad executionem iako poprzysiągł miał przywieść, a W. M. in disquisitionem to przywodzicie.

J. M. P. Kropitnicki: nie możemy strony tego disputować co iusz stanęło y ratum y firmnm iest; prosimy tedy fide W. M. ciow, żebyscie W. M. tego nie derigowali, co K. J. M. poprzysiągł, declarując się stym że do żadney consultathey nie przystąpić, ieśli Religia uspokoiąna nie będzie.

J. M. P. Hulewicz: mismy chcieli na electhey przed W. M. ciami przywilegia producować, aleście nas W. M. prosili, żebysmy to na decisią K. J. M. puscili, cosmy uczynili. Teraz

nie przychodzi nam przywilegia producować, choćbyśmy radzy; niech kto ex adversa parte przeciw nam się ozowie; ale żadnego nie masz, bo tego zaniedbali, a my ukrzywdzony, tedyśmy się tu stawiamy. Proszę tedy abyście W. M. teraz te meditatedem K. J. M. do konca przywieść raczyli.

J. M. P. Kraczy: kiedybyśmy mieli sami facultatem condere leges, to byśmy do senatu nie szli, ale iż sami nie możemy, tedy najlepiej do P. senatu iść y tam mutuo colloquio zności się. X. Arcybiskupa spytamy, w których rzeczach K. J. M. nie może W. M. uspokoić sine consensu Oyca św. Druga Ich M. M. declarują, że do żadney consultathey nie przystąpym,— zaiste szkoda tego mówić....

J. M. P. Podkomorzy Sędowirski: pamiętamy to barzo dobrze, cośmy W. M. obiecali na tym ziedzie electhey, żechmy na te puncta W. M. pozwolili. Tak y teraz temu non contradicimus y owszem W. M. do tego dopomogać chcemy. Prosili tedy abyście W. M. do senatu poszli, a my W. M. pomożemy ich M. P. P. senatorow prosić y może uprosić, że ich M. pozwolą W. M. ciow K. I. M. totaliter na tym seymie uspokoić wiedle punctow...

Pan Kisiel: niech mi kto pokaże, kiedy to było, żeby puncta od Pana poprzysiężone mieli znowu trutinować, ieśli stanęły, albo to nie, y ieśliby ich in disquisitionem przywozić trzeba; zaczym, iako to nigdy nie było, tak y teraz in disquisitionem przywozić onych nie damy.... contra iura.

P. starosta Oyczowski: my to za prawo mieć nie możemy, bo to nie było czytano w kole naszym. A do tego K. I. M., iako y sam dnia dzisieyszego powiedział, że ia tak mediował, zem sine consensu Oyca ś. tego nie miał uczynić, aż za kosensem iego.

Sędzia podolski: J. Mość wnosy to, że na to zgoda nie była, trzeba tedy to tu modifikować ieśli była, albo nie.

I. M. P. Czaplic: kiedyśmy pacta trutinowali, żeby Religią Graecką na seymie Coronathey uspokoić, ale K. J. M. na to pozwolić nie chciał, bo nie mógł tak prędko consens od pa-



pieża przyść, zaczym napisano: *nie odwołownie*, co się ma rozumieć—nie na seymie Coronatney; co się tknie drugiey rzeczy—ta rzecz nie może być uspokojona bez zniesienia z Ich M. P. P. senatory.

J. M. P. podsędek Braclawski: non tempore my w tym idziem do senatu; isć nie chcimy. Zwyczaj bo wiem tey izby że nie wprzod idzie in senatu do K. J. M., poki nie będzie zgoda. Do tego slyszemy że W. M. prawo nie prawem nazywacie, iakośmy ad colloquia z ich M. P. P. senatory mamy przystąpić, poniewasz iurament nie iuramentem y pacta nie pactami W. M. nazywacie.

P. podkomorzy Sędomirsky: wieśce W. M. od nas pismo, że skoro przydzie consensus od papieża W. M. uspokoić będzie powinni zaraz, a ieśli nie będzie consensu, będzie wiedziała Rzecz Pospolita co z tym czynić.

Pan Kisiel: dwie tu są rzeczy, a obie dwie sobie przeczywne, ktorzych po nas potrzebuiecie: raz, że expedit nam mieć colloquium z senatem; dryga, czokolwiek należy ad liberum exercitium, żebysmy wzieni, a co ad alienationem bonorum, a wedle nas beneficia oddania, żebysmy czekali ad consensum oycy św. Z tych tedy przyczyn na to pozwolić nie może, ponieważ to jest w punctach y K. J. M. poprzysiągl, a in disquisitionem tego przywodzić szkoda.

P. Orzelski: compositio inter status omnes non afficit y jest to publicum, a przedsie w niektorych punctach concensu oycy św. czekać musimy; zaczym y W. M. proszemy, abyście y W. M. raczyli być pacales do consensu Oycy św.

J. M. P. Marszałek: prosimy abyście nam W. M. chcieli dufać.....a consensu Oycy s. czekać, bo bez onego tego uczynić nie możemy: u iednego przywiley zniozszy, drugiemu dać.

P. pisarz Łucki: miśmy w tym niewinny, bośmy prosili o władętwo Włodzimierskie, ktore było vacans, a Jch M. nam Łuckiego dali.



J. M. P. podskarbný nadworny: władcytwa Łuckiego w prawdzie W. M. nie affectowali, ale Włodzimirskiego, ale Włodzimerskie na ten czas nie było vacans, bo x. Bakowieckiego conferowało, ta druga rzecz nie może być bez consensu summi Pontificis, u jednego wziąć, a drugiemu dać; pamiętam to bardzo dobrze, kiedy w Warszawie K. J. M. to władcytwa Łuckie komu inszemu confirmował był, tedy x. Poczapowski przyszedłszy do K. J. M., patenticam orationem z płacem ko K. J. M. uczynił, że oćiec twoy dał mi przywilegium na to, a ty mnie to obierzesz. Tedy K. J. M. powiedział: ja nie biorę tego W. M., ale jeśli oćiec św. każe, tedy W. M. musisz to dać iako syn oycu posłuszny.

J. M. P. kracyczy: zdami się że to była compositio, a nie decret, zaczym bez drugiey strony tego uczynić nie może K. J. M.....Tak... nie nie sprawiwszy, rozeszli się.

Die 1 Marti Strony teyże materii mówili varii—varia. Ich M. P. P. Catholici prosili, aby Ich M. panowie Rus raczyli (czekać) consensa od Papieża...

J. M. P. Kropitnicki: dla tego na consens Oycy św. pozwolić nie możemy, bo się trzymamy we wszystkiem secundum litteram pacta, iak nam K. J. M. (obiecał).

J. M. P. Kisiel: wszystko bazysz na tom zawisła, że K. J. M. na tym seymie obiecał nas uspokoić y przywilegia władcykom disunitom na tym seymie dać; zaczym tedy W. M. to wydzieracie y nie dopuszczacie K. J. M. nas uspokoić na tym seymie. Druga my to pro rato et firmo, iako to mieć nie mamy, ponieważ y K. J. M. iako super arbitor to podpisał y pieczęć swą przyłożył Dla tego na consens Oycy św. nie pozwolamy....

J. M. P. podsędek Braclawski: jeśli teraz ..nie możem mieć uspokojenie, daleko wiecey nie odniesiem uspokojenia kiedy te uspokojenie od seymu do seymu odkładać będziemy.

J. M. P. podskarbi: in multi loquo non deerit perentum, zaczym ja życzył bym, abyście był wprzod recolligował J. M.



P. podsędek z mową swą, gatowiem ia bowiem K. J. M., pana moiego, spytać, iezeli inszą in publicum wnoszył, a inszą przed W. M. powiedzieć raczył. A strony tego apello memoriam J. M. P. wojewody Belskiego, że K. J. M. do koncensu Oyca s. odkłada. Trzecia ieśli papież nie pozwoli, to W. M. *salvam agitacionem* mieć będziecie, y będziecie W. M. mieli pole y zaiąc...

Tak ten dzien cały na alteratiach stanęły....

Die 2 Marti Jch M. P. P. Graeczy na to pozwolili, żeby *compositia amicabilis* była, na ktorey żeby medium znalazły *hoc praemisso*: że skore z liczby wysłuchają relaciy, o Religią Graeckiey mowić będą. Czytano tedy list do X-cia podkomorzego: *Gratulatur de electione novi Regis Wladislai Quarti*. *Deinde intercedit pro duce kurlandiae*. Potym czytano list od k-cia Kurlanskiego ...

D. 12 Marti. Ponieważ Rus za *composicją* Pana wojewody Belskiego pozwoliła do drugiego seymu czekać, a tym czasem *constitutią y Dyploma swych rycezy ostrzet*, tedy wysadzili J. M. P. podskarbego y krayczego koronnego, ktorey to Dyploma moderowali; umoderowowszy, przyszli do posielskiej izby, tamże Dyploma czytali; poczeły byli z początku pozwalać, lecz potym *contradicowali*. J tak strony tzgo *altercuiąc*, rozeszli się.

D. 13 Marti. Lubo ten dzien *vacans*....iednak do K. J. M. schodzili się; tam ze strony Religiey Graeckiey mowili, lecz nie nie sprawili.

D. 15 Marti.... Czytano Dyploma strony Religiey Graeckiey; lecz X. Arcypiskup protestował, nie pozwalając...także też X. Biskup Płocky y P. Woyna. J. M. P. Kysiel *contra* protestował, że do żadnych *consultatiewy conclusii* seyma nie przystąpi, także J. M. Pan Kropiwnicki y Xiążę Czeterwerczynskie. Potym pozwolili im tego Dyploma...

(Изъ рукописи Импер. Публ. Библиотеки, значущейся по каталогу Разнояз. Q. IV. № 38).